

Jednak nie będzie 1000+

8 sierpnia 2018

„Super Express” rozpuścił informację, jakoby rządzący planowali przed wyborami podwojenie świadczenia „Rodzina 500 plus”. Minister Rafalska zdementowała te plotki, ale wnikliwi dziennikarze wyliczyli, że w sumie PiS byłoby na to stać.



„Nie trwają żadne prace dotyczące zmian wysokości świadczenia przyznawanego w ramach programu Rodzina 500+” – oświadczyła kategorycznie Elżbieta Rafalska na konferencji prasowej. Aby nie było żadnych wątpliwości, dołożyła też oświadczenie o takiej samej treści na stronie internetowej swojego resortu.

Skąd w ogóle wziął się ten pomysł? Zwiększenie dodatku w rozmowie z dziennikarzami „Super Expressu” sugerował poseł PiS Janusz Szewczak, wiceszef sejmowej Komisji Finansów Publicznych. „Mam nadzieję, że w kolejnych latach naszych rządów przy dobrej koniunkturze gospodarczej uda nam się rozszerzyć 500+ i wprowadzić większy dodatek, np. 1000+” – miał powiedzieć, a inne ogólnopolskie media natychmiast tę informację podchwyciły i „sprzedały dalej” jako pewnik.

Jednak dziennikarze Money.pl niekoniecznie dali się „tak łatwo zbyć”. Słusznie założyli, że „skoro taka wrzutka się już pojawiła w przestrzeni medialnej i to z ust kogoś, kto z

ramienia parlamentu zajmuje się finansami publicznymi, to znaczy, że maszyna mogła już ruszyć. Niekoniecznie w rządzie. Po czym wyjęli kalkulatory i przystąpili do analizowania pomysłu, od którego PiS się odżegnał.

I okazuje się, że jest to możliwe do zrealizowania, a obecny budżet spokojnie mógłby taką propozycję udźwignąć!

Pieniądze są przelewane obecnie co miesiąc na 536 tys. jedynaków i 3,15 mln niejedynaków. Gdyby tych pierwszych pominąć, tj. nadal wypłacać im 500+, ale 1000 zł płacić już na drugie i kolejne dzieci, to koszt wzrósłby o około 19 mld zł rocznie – kombinują dziennikarze. Byłaby to opcja, która wyniosłaby mniej więcej tyle, ile obecnie proponuje Platforma Obywatelska (partia Schetyny chce płacić na absolutnie każde dziecko, niezależnie od widełek dochodowych).

Sugerują też, że ubiegły rok mógłby się zakończyć prawie bez deficytu, gdyby nie konieczność realizacji programu. Z pewnością nie dopiąłby się, gdyby zwiększono kwotę zasiłku. Jednak Polska ma jeszcze możliwości, aby poszerzyć sobie margines międzynarodowych pożyczek.

Ale na razie się na to nie zanosí. Morawiecki z Rafalską postawili na opcję bardziej subtelnią: dla matek czwórki i więcej dzieci wygospodarują emerytury minimalne o wartości 1000 zł. Nie będzie to wprowadzić tak chwytny ruch wyborczy, jakim byłoby dwukrotne podwyższenie istniejącego programu, ale z pewnością dzięki temu PiS przybędzie nieco zwolenników spośród 70 tys. żyjących w Polsce wielodzietnych rodzin. Zwłaszcza że program podobno ma „działać wstecz” i objąć kobiety, które już są na emeryturach.

Do końca czerwca wsparciem z rządowego programu „Rodzina 500 plus” objęto ponad 3,74 mln dzieci do 18 lat. Od początku tego roku do ponad 2,45 mln rodzin trafiło ponad 11,3 mld zł.

Autorstwo: Antonina Świst

Zdjęcie: [EME](#) (CC0)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)